

Podstawy teologiczne i rys historyczny władzy spowiadania

Wstęp

Misterium Chrystusa Pana urzeczywistnia się w Kościele. Środkami, które Kościół otrzymał od Chrystusa i którymi się posługuje, są sakramenty święte, a wśród nich sakrament pokuty. Praktyka tego sakramentu, jeśli chodzi o jego sprawowanie i formę, przeszła długi okres rozwojowy. Natomiast co do istoty tego sakramentu istniała zawsze w świadomości Kościoła mocna i niezmienna pewność, że z woli Chrystusa przebaczenie dawane jest poprzez sakramentalne rozgrzeszenie, którego udzielają szafarze sakramentu pokuty. Zamierzeniem tego artykułu jest ukazanie podstaw teologicznych i rysu historycznego władzy spowiadania. Do wydania nowego *Ordo paenitentiae* (1973) nazywano tę władzę jurysdykcją do spowiadania. Wspomniane *Ordo paenitentiae* i *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. używa terminu *facultas*, co w polskim przekładzie zostało oddane terminami upoważnienie i uprawnienie. Stąd w tytule artykułu nie użyto żadnego z powyższych terminów.

Podstawy teologiczne władzy spowiadania

Bóg Ojciec pojednał ludzkość ze sobą przez Jezusa Chrystusa. To wielkie misterium pojednania trwa nadal w Chrystusowym Kościele, który głosi słowo miłosierdzia Bożego i pojednania. Ale urzeczywistnia je poprzez sakramentalną posługę¹. Z woli i ustanowienia Chrystusa Pana istnieje w Kościele sakrament pojednania grzeszników, którzy po chrzcie św. odwrócili się od Boga². Sakrament pokuty

¹ B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 9–10.

² Tamże, s. 19.

jest więc spotkaniem z Chrystusem miłosiernym żyjącym w Kościele i sprawującym w nim i przezeń swe funkcje pośrednika zbawienia³. Kościół działa w tym sakramencie – podobnie jak w innych – przez całą wspólnotę i poprzez szafarza. Udział szafarza w sakramentalnym pojednaniu eksponuje rolę tego, który posiada władzę odpuszczania grzechów. Aby spowiednik mógł występować jako przedstawiciel Chrystusa i Kościoła w sprawowaniu tego sakramentu, musi mieć specjalną władzę⁴. Podstawą uprawnień spowiednika jest sakramentalna władza kluczy. Ma ona dwie łączące się ze sobą postaci; postać fundamentalna nosi miano władzy święceń, natomiast postać realizacyjna określa się obecnie terminem upoważnienie (wcześniej jurysdykcja)⁵.

*Pod nazwą władza kluczy rozumiemy władzę o charakterze nadprzyrodzonym, pełnioną przez kapłanów w sposób zastępczy nad wiernymi, a płynącą z mandatu zleconego przez Chrystusa*⁶.

Teksty Pisma Świętego Nowego Testamentu zawierają naukę o władzy danej Kościołowi, by przebaczał grzechy. Należy wskazać na teksty, które mówią wpierrw o władzy kluczy danej samemu Piotrowi: *I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie*⁷; następnie o władzy związywania i rozwiązywania udzielonej wszystkim apostołom: *Zaprawdę powiadam wam: wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie*⁸; i wreszcie tekst mówiący o tym, że Pan Jezus udzielił wyraźnie wszystkim apostołom władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów: *tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”*⁹.

Tłumaczenia powyższych tekstów przez egzegetów i teologów można podzielić na kilka grup, w zależności od podstaw, na jakich oparte jest tłumaczenie, i elementów treściowych wysuwanych na pierwszy plan¹⁰. W każdej jednak interpretacji spotykamy się zawsze

³ W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. VIII: *Sakramenty święte*, cz. II: *Chrzest, bierzmowanie, pokuta*, Lublin 1966.

⁴ S. Witek, *Sakrament Pojednania*, Poznań–Warszawa 1979, s. 126.

⁵ Tamże, s. 126–127.

⁶ Tamże, s. 127.

⁷ Mt 16, 19.

⁸ Mt 18, 18.

⁹ J 2, 22–23.

¹⁰ W. Granat, dz. cyt., s. 255–260.

z myślą, że przedstawiciele Kościoła mają władzę w stosunku do grzeszników, i to władzę uznawaną w niebie. Od jej decyzji zależy, czy grzesznik otrzyma odpuszczenie grzechów, czy też nie¹¹.

Kościół miał zawsze świadomość swej władzy w stosunku do grzeszników, którym mocą Chrystusa odpuszczał lub zatrzymywał grzechy. Ta świadomość, chociaż zmieniały się formy jednania grzeszników z Kościołem i Bogiem, coraz bardziej się pogłębiała¹².

Już w starożytności chrześcijańskiej rozumiano, że władzę „związania i rozwiązywania” oraz „zatrzymywania i odpuszczania grzechów” mają tylko biskupi będący w jedności z Kościołem i prezbiterzy, którym biskupi tę władzę przekazali. Wynika z tego, że do udzielenia abszolucji nie wystarcza sama tylko władza święceń¹³. Kościół stawia bowiem jeszcze inny warunki wobec szafarza sakramentu pokuty. Nie wystarcza, aby to był kapłan wyświęcony przez biskupa. Musi on także posiadać upoważnienie (dawnej jurysdykcję)¹⁴.

Władza jurysdykcji to władza rządzenia pewną społecznością w sposób rozkazodawczy i sędowniczy, a zatem władza nakładania pewnych obowiązków i zwalniania od pewnych ciężarów¹⁵. Może ona obejmować sprawy zewnętrzne, jeżeli za właściwy przedmiot ma widzialne dobro wspólne, może też zamykać się w zakresie spraw wewnętrznych. Stąd w sprawowaniu sakramentu pokuty była nazywana jurysdykcją sakramentalną¹⁶.

Pojawia się tutaj kwestia stosunku władzy święceń do władzy jurysdykcji. Ks. W. Granat zestawia opinie na ten temat¹⁷. Niektórzy autorzy podają, że jurysdykcję otrzymują kapłani od Kościoła przez święcenia, lecz jest ona jakby związana do czasu, kiedy Kościół wyznaczy konkretną wspólnotę wiernych¹⁸. Inna opinia jest taka, że *jurysdykcję daje Chrystus Pan przez święcenia, lecz Kościół ją zatrzymuje, zabraniając ogólnie penitentom spowiadać się, dopóki on nie określi, którzy z nich mogą przed danym kapłanem wyznać grzechy*. Uważa się też, że *Chrystus daje jurysdykcję przez święcenia, lecz*

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 253. Prawda ta została zdogmatyzowana przez Sobór Trydencki, Tekst polski: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, J. Bieda, Poznań 1988, VII, s. 520.

¹³ W. Granat, dz. cyt., s. 375.

¹⁴ S. Witek, dz. cyt., s. 129.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ W. Granat, dz. cyt., s. 375–376.

¹⁸ Tamże.

w zależności od woli Kościoła. Opinia przeciwna tej mówi, że Chrystus nie daje żadnej władzy jurysdykcyjnej przez święcenia, a udziela jej dopiero Kościół na mocy władzy ogólnej związywania i rozwiązywania. Według ostatniej z przytoczonych opinii, *przez święcenia kapłani otrzymują władzę jurysdykcyjną, dopiero jednak wówczas mogą ją wykonywać, gdy otrzymują daną przez Kościół pieczę nad wiernymi*. Zwolennicy tej opinii nie uznają jednak, że władza ta jest jakby związana i niegotowa do działania¹⁹.

Właśnie do tej ostatniej opinii, jak i do pierwszej z wyżej przytoczonych, przychyliła się ks. W. Granat, uznając je za najbardziej prawdopodobne. Kapłani otrzymują od Kościoła jurysdykcję, lecz jest ona jakby zawieszona do czasu, kiedy Kościół wyznaczy konkretną wspólnotę wiernych. Święcenia kapłańskie dające uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa są udziałem w Jego władzy odpuszczania grzechów. Stanowisko takie jest zgodne z tradycją starochrześcijańską²⁰.

Posiadanie upoważnienia (jurysdykcji) jest konieczne do tego, aby sakrament był udzielany ważnie i godziwie. Kapłan, który takiego upoważnienia nie posiada, nie może ważnie rozgrzeszać²¹.

Władza święceń jest więc niewystarczająca do ważnego rozgrzeszania. Potrzeba jeszcze upoważnienia (jurysdykcja). Święcenia kapłańskie są niezbędne dlatego, że sakrament pokuty jest ustanowiony przez Chrystusa, który wypełnianie tej posługi powierzył kapłanom. Ale jest też sakrament pokuty instytucją, w której następuje osądzenie i dlatego potrzeba kompetentnej władzy sędziowskiej²².

Upoważnienie do spowiadania jest konieczne także do sakramentalnego rozgrzeszania z grzechów powszednich, jeżeli stanowią one przedmiot władzy kluczy²³. Były jednak w historii inne opinie, które twierdziły, że specjalne upoważnienie (jurysdykcja) nie jest wcale potrzebne, albo że udziela się jej na podstawie niepamiętnego zwyczaju każdemu kapłanowi przy święceniach²⁴. W celu zapobieżenia szerzeniu tego typu poglądów i takim praktykom papież Innocenty XI wydał dekret *Cum ad aurea* (2 II 1679 r.) zabraniający słuchania spowiedzi z grzechów powszednich kapłanom nieaprobowanym przez biskupa²⁵.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 376.

²¹ R. Kostecki, *Sakrament Pokuty*, Sandomierz 1963, s. 102.

²² S. Huet, *Sakrament Pokuty w świetle teologii i psychologii*, Warszawa 1959, cz. II, s. 8.

²³ W. Granat, dz. cyt., s. 376.

²⁴ S. Huet, dz. cyt., s. 11.

²⁵ Tamże.

Upoważnienie do spowiadania przekazuje albo samo prawo, albo akt woli kompetentnego przełożonego. Przed udzieleniem upoważnienia trzeba wydać odpowiedni osąd o zdatości kapłana do wykonywania tej posługi. Wymienia się tutaj takie elementy, jak wystarczająca wiedza, roztropność, świętość. Taki osąd wydaje władza kościelna²⁶. Spowiednik, który spełnia swój urząd, jest urzędowym przedstawicielem Kościoła. Kapłan, który sprawuje sakrament pokuty, czyni to w imieniu Chrystusa, w Jego imieniu poucza, sędzi i jedna penitenta z Bogiem i Kościołem²⁷. Kościół otrzymał od Chrystusa Pana władzę odpuszczania grzechów po chrzcie popełnionych i to bez jakiegokolwiek ograniczenia co do czasu, miejsca, liczby i ciężaru grzechów. Władzę tę otrzymała hierarchia, a nie wszyscy wierni²⁸.

Rys historyczny władzy spowiadania

Chrystus Pan, dając apostołom i ich następcom władzę odpuszczania grzechów, nie określił, jak to należy czynić. Formy zostały wypracowane przez Kościół, który od początku był świadom swej władzy w tym zakresie.

W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa, jak podają świadectwa historyczne z tego okresu, szafarzem sakramentu pokuty był kapłan. Nie było jednak bliżej określone, kiedy termin *sacerdos* oznaczał kapłana, a kiedy biskupa²⁹. Przyjmuje się, że do VI w. tym terminem był określany wyłącznie biskup. Jedynie w Konstantynopolu w III i IV w. istniał stały urząd penitencjarza. Kapłan – prezbiter był szafarzem nadzwyczajnym tego sakramentu, to znaczy za zgodą biskupa i pod jego nieobecność³⁰.

W okresie poapostolskim praktyki pokutne były zróżnicowane. Teksty z tego okresu są najczęściej fragmentaryczne, okazyjne i niejasne³¹. Wiadomo, że praktyka pokutna starożytnego Kościoła była niezwykle surowa. Była ona udzielana tylko jeden raz w życiu³². Zasada ta

²⁶ S. Huet, dz. cyt., s. 19.

²⁷ P. Iliński, *Sakrament Pokuty, czyli Pojednania* [b.m.w.], 1985, s. 81.

²⁸ W. Granat, dz. cyt., s. 269.

²⁹ P. Hemperek, *Władza rozgrzeszania*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28 (1980) z. 5, s. 24–25.

³⁰ Tamże, s. 25.

³¹ B. Kosecki, *Wyznanie grzechów w praktyce pokuty Kościoła na Zachodzie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2–3 (1975), s. 67.

³² J. Ramos-Regidor, *Pojednanie w Kościele pierwotnym*, „Concilium” 1–10 (1971), s. 20; B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 29–30.

była tak surowo przestrzegana, że gdy ktoś popadł ponownie w grzechy, modlono się za niego, ale na oficjalne pojednanie nie pozwalano nawet w momencie śmierci³³. W pojednaniu grzesznika brała udział cała gmina. Za nieodzowną uważana była interwencja biskupa, pasterza wspólnoty, który poprzez włożenie rąk i modlitwę jedną penitenta z Bogiem i wprowadzał ponownie do wspólnoty³⁴.

Podobne świadectwo znajdujemy u św. Cypriana, który stwierdzał, że pojednanie grzesznika było zależne od decyzji biskupa, który miał obowiązek rozpoznać sprawę każdego penitenta. Biskup też wyznaczał czas pokuty i jej formę. Tę interwencję biskupa uznawał św. Cyprian za niezbędną do tego, aby nastąpiło pojednanie i przebaczenie³⁵.

W tym okresie nie było jeszcze mowy o wyznaniu grzechów przed biskupem lub jego przedstawicielem, jednak uznawano, że to minister Kościoła rozeznaje winy, nakłada pokutę i udziela przebaczenia³⁶.

Uzyskanie przez Kościół swobody działania w wyniku postanowień cesarza Konstantyna (311) nie wpłynęło na złagodzenie praktyki pokutnej. Została ona nawet zaostrzona³⁷. Biskupi bojąc się rozprężenia dyscypliny na skutek napływu do Kościoła wielu ludów Europy, wystąpili w obronie praktyki pokutnej. Jest to okres tzw. pokuty kanonicznej (IV–V w.)³⁸.

Świadectwa dotyczące praktyki wyznawania grzechów spotykamy w liście papieża Leona Wielkiego (440–461) z 459 r. do biskupów Kampanii, Samnium i Picenum. Nakazywał on mianowicie usunąć zwyczaj przeciwny regule apostołskiej, tzn. publiczne wyznanie grzechów. Papież nakazywał wyjawiać grzechy przed kapłanem na cichej spowiedzi³⁹.

Ten sam papież stwierdził, że Bóg odpuszcza grzechy tylko przez błaganie kapłanów i że władzę dopuszczania do sakramentów mają tylko przełożeni Kościoła⁴⁰. Podobne świadectwa dotyczące władzy kapłana do odpuszczania grzechów znajdujemy także u innych autorów⁴¹.

W ciągu pierwszych pięciu wieków nie było więc w Kościele pokuty w sensie spowiedzi częstej i indywidualnej, jako odrębnej

³³ J. Ramos-Regidor, dz. cyt., s. 21.

³⁴ Tamże, s. 20, 22.

³⁵ B. Kosecki, dz. cyt., s. 69.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 72.

³⁸ Tamże.

³⁹ Św. Leon Wielki, *List do biskupów Kampanii, Samnium i Picenum*, PL 54, 1210 C.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Szerzej na ten temat: W. Granat, dz. cyt., s. 373.

instytucji. Kościół trzymał się w tym czasie zasady niepowtarzalności rozgrzeszania⁴².

Jest oczywiste, że tak surowa praktyka pokutna pociągała za sobą także negatywne konsekwencje. Przede wszystkim stworzyła się praktyka odkładania pokuty na późne lata życia, jako przygotowania do śmierci. Nawet biskupi i synody ustalali, aby nie udzielać pokuty młodym i osobom żyjącym w małżeństwie. Zmalała liczba osób przystępujących do Eucharystii. Do tego trzeba dodać, że osoby duchowne nie mogły być dopuszczone do pokuty⁴³.

Pod koniec V w. pojawiła się nowa forma pokuty prywatnej i powtarzalnej. Pierwsza wzmianka pochodzi z dokumentów synodu w Toledo z 598 r., gdzie biskupi napiętnowali ten nowy zwyczaj⁴⁴. Praktyka ta przeszła na kontynent z Wysp Brytyjskich i polegała na wyznaniu grzechów kapłanowi, który wyznaczał konkretne zadośćuczynienie, ustalone w specjalnych księgach. Po wypełnieniu tego zadośćuczynienia penitent mógł ze spokojnym sumieniem przyjmować Eucharystię. Na synodzie w Chalons (650) biskupi przyjęli nową praktykę⁴⁵.

Kościół celtycki, skąd przyszła ta nowa praktyka, nie znał pokuty jednorazowej i publicznej. Wierny zawsze indywidualnie wyznawał grzechy przed kapłanem, który stawiał mu pytania pomocne w poznaniu samego siebie. Te pytania były zawarte w tzw. księgach penitencjarnych⁴⁶.

W X w. upowszechniła się praktyka udzielania przez spowiednika rozgrzeszenia tuż po wyznaniu win, z jednoczesnym wyznaczeniem penitentowi do spełnienia bardzo nieznacznej pokuty w czasie po spowiedzi⁴⁷. W tym też czasie powstała praktyka spowiedzi sakramentalnej przed każdorazowym przystąpieniem do Komunii św.⁴⁸

Sobór Laterański IV (1215) wprowadził obowiązek spowiadania się wiernych obojga płci, którzy doszli do lat rozeznania, własnemu kapłanowi przynajmniej raz w roku. Tenże sobór nakazywał, aby wierzni starali się według swoich sił spełnić nałożoną pokutę⁴⁹.

⁴² B. Kosecki, dz. cyt., s. 72.

⁴³ J. Ramos-Regidor, dz. cyt., s. 21; W. Schenk, *Pokuta sakramentalna osób duchownych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2–3 (1976), s. 82–86.

⁴⁴ S. Czerwik, *Praktyka pokutna w Kościele poprzez wieki*, „Ateneum Kapłańskie” 412 (1977), s. 173–174.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ B. Kosecki, dz. cyt., s. 74.

⁴⁷ B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 45.

⁴⁸ B. Kosecki, dz. cyt., s. 75.

⁴⁹ Const. 21. *Omnia utriusque sexus fidelis, Conciliorum oecumenicorum decreta*, Basileae 1962, s. 221. Tekst polski: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, VII, 435 P. Na temat pojęcia kapłana własnego zob. M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999, s. 188.

Sobór mówił o obowiązku spowiadania się przed własnym kapłanem. Przed innym kapłanem wierni mogli spowiadać się tylko za zgodą proboszcza. Jeżeli jej nie było, to inny kapłan nie mógł rozgrzeszyć wiernego, który mu nie podlegał⁵⁰.

W tym czasie pojawił się po raz pierwszy problem jurysdykcji do spowiadania. Pierwszym, który uważał, że kapłan musi posiadać jurysdykcję, miał być kanonista Stefan Langton (zm. w 1228 r.)⁵¹. Jego rozumienie jurysdykcji różniło się od późniejszego. Nie rozróżniał on sprawowania sakramentu i administrowania sprawiedliwości, władzy nakładania pokuty i władzy wymierzania sprawiedliwości⁵². Problemem tym zajmował się dwukrotnie Sobór Trydencki na sesji XIV i na sesji XXIII⁵³.

Istotne było stwierdzenie soboru dotyczące szafarza sakramentu pokuty. Sobór mianowicie oświadczył, że *błędne są i zupełnie obce prawdzie Ewangelii wszystkie nauki, które szkodliwie rozciągają na jakichkolwiek innych ludzi poza biskupami i kapłanami*⁵⁴.

Stwierdzenie to dotyczyło praktyki spowiadania się wobec diakonów lub świeckich. Praktyka wyznawania grzechów przed diakonem, który też wkładał ręce ku pokucie, była znana w starożytności chrześcijańskiej. Gdy nie było prezbitera, to można było wyspowiadać się u diakonów. Potwierdzają to pisma św. Cypriana i dokumenty synodu w Elwira (300–303 r.)⁵⁵.

Jest też pewne, że w koniecznych warunkach stosowano spowiedź wobec świeckich. Niektórzy teologowie nakazywali ją nawet stosować w takich wypadkach⁵⁶. Aby zrozumieć tę praktykę, trzeba mieć na uwadze, że w starożytności chrześcijańskiej przywiązywano duże znaczenie do pojednania z Kościołem, niezależnie od tego, w jakiej formie to się odbywało. Wynikało to z przekonania, że przełożeni mogą dać taką władzę diakonom, lecz tylko w razie konieczności. Diakon był w tym przypadku pośrednikiem. I chociaż sądzono mylnie, że może nim być, to jednak zasada, że tylko przełożeni Kościoła mogą odpuszczać grzechy, nie została naruszona. *Zwyczaj spowiadania się u diakona w razie braku biskupa lub kapłana był uznawany za możliwy i godziwy w Kościele łacińskim od*

⁵⁰ P. Hemperek, dz. cyt., s. 26.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tekst polski: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, VII, s. 527.

⁵⁵ W. Granat, dz. cyt., s. 373.

⁵⁶ Szerzej na ten temat: S. Huet, dz. cyt., s. 12.

*IX do XII wieku, liczne synody partykularne udzielały władzy, by przyjmowali oni spowiedź i dopuszczali do łączności z Kościołem, dając pozwolenie na przyjęcie Eucharystii, jednak uważano, że nie mają oni władzy kluczy*⁵⁷.

Według Alberta Wielkiego, taka spowiedź była sakramentem. Św. Tomasz z Akwinu uważał, że w razie konieczności można było wyspowiadać się przed świeckim, a najwyższy kapłan Chrystus zastąpi czynność spowiednika. Tak rozumianą spowiedź nazywał jakby sakramentalną⁵⁸. Takie poglądy rodziły się z tego, iż wielu ówczesnych teologów uważało, że przed absolucją penitent miał już odpuszczone grzechy przez żal. Absolucja zaś sprowadzała skutki dodatkowe. Dlatego nie było trudności w uznawaniu charakteru sakramentalnego takiej spowiedzi. Natomiast Duns Szkot widział istotę sakramentu pokuty w absolucji i dlatego uważał, że spowiedź wobec świeckiego nie jest sakramentem, a jedynie przejawem cnoty pokory⁵⁹.

Wspomniany Sobór Trydencki wyraźnie domagał się, aby kapłan posiadał jurysdykcję do spowiadania. Czynił to w następujących słowach: (...) *ponieważ więc natura i sposób sądu domaga się tego, by wyrok wydawać wyłącznie na poddanych, Kościół miał zawsze takie przekonanie potwierdzone przez Sobór jako bardzo prawdziwe, iż żadnego znaczenia nie powinno mieć rozgrzeszenie kapłana udzielone temu, nad kim nie ma jurysdykcji zwyczajnej lub delegowanej*⁶⁰. Tenże sobór stwierdzał, że kapłan, choć otrzymał władzę rozgrzeszania w święceniach, nie może spowiadać, jeśli nie otrzymał beneficjum parafialnego lub aprobaty biskupiej. Aprobata ta nie była wymagana do spowiadania zakonników⁶¹.

Aprobata było to *orzeczenie publiczne przełożonego o zdolności kapłana do słuchania spowiedzi, zawierające oprócz tego zgodę przełożonego, aby kapłan ten mógł z jurysdykcji korzystać*⁶². Była ona wymagana zarówno do godziwości, jak i ważności absolucji. Od Soboru Trydenckiego aż do wprowadzenia w życie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 r. udzielano aprobaty zawsze razem z jurysdykcją, tak że w praktyce trudno było odróżnić te akty, a nawet używano za-

⁵⁷ W. Granat, dz. cyt., s. 373.

⁵⁸ W. Granat, dz. cyt., s. 374.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tekst polski: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, VII, 435 P, s. 528.

⁶¹ P. Hemperek, dz. cyt., s. 26–27.

⁶² S. Huet, dz. cyt., s. 21–22.

miennie obu tych terminów⁶³. *Kodeks Pio-Benedyktyński* nie mówił już wyraźnie o aprobacie, pozostała ona jako stwierdzenie ordynariusza o zdatności kapłana do słuchania spowiedzi⁶⁴.

Sobór Trydencki zapoczątkował badania nad władzą rozgrzeszania. Chociaż zgodnie przyjmowano, że zarówno władza święceń, jak i jurysdykcja są niezbędne do słuchania spowiedzi, to jednak problem nie został jednoznacznie rozwiązany. Różnica poglądów między teologami a kanonistami dotyczyła udziału władzy święceń i jurysdykcji w rozgrzeszaniu⁶⁵.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. przyjął zasadę określoną na Soborze Trydenckim, że dla ważności abszolucji szafarz sakramentu pokuty oprócz władzy święceń musiał posiadać także władzę jurysdykcyjną zwyczajną lub delegowaną w stosunku do penitenta⁶⁶. Uważano, że w sakramencie pokuty dokonuje się jakby sąd nad penitentem. Sądzić zaś można tego, nad kim ma się jurysdykcję określającą, w stosunku do którego wiernego można używać władzy święceń⁶⁷. Natomiast *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. podtrzymuje dalej zasadę, że święcenia kapłańskie są konieczne, ale niewystarczające do ważnego sprawowania sakramentu pokuty⁶⁸. Różnica między kodeksem z 1917 r. a obecnie obowiązującym dotyczy terminologii. W miejsce jurysdykcji używa się obecnie terminu uprawnienie, upoważnienie. Różnice dotyczą terminologii i nie zmieniają praktyki i dawnej nauki Kościoła.

Zakończenie

Sprawowanie sakramentu pokuty wymaga, i to do ważności, posiadania władzy święceń oraz upoważnienia, wcześniej jurysdykcji. Zasadę tę przyjął Sobór Trydencki. Tematem artykułu było zaprezentowanie dyscypliny Kościoła w tym zakresie, zarówno w wymiarze podstaw teologicznych, jak i rysu historycznego rozwoju tej dyscypliny kościelnej. Zagadnienie powyższe jest niezwykle istotne, należy

⁶³ Tamże. Doktrynę potrydencką omawia L. Adamowicz, *Zakres uprawnień spowiednika według prawa powszechnego Kościoła Łacińskiego i prawa wspólnego Katolickich Kościołów Wschodnich*, Lublin 2001, s. 89–92.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ P. Hemperek, dz. cyt., s. 27.

⁶⁶ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1917, kan. 872.

⁶⁷ M. Pastuszko, dz. cyt., s. 192.

⁶⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1983, kan. 966.

bowiem pamiętać, a szczególnie dotyczy to szafarzy sakramentu pokuty, że sprawowanie tego sakramentu nieważnie stanowi znieważenie sakramentu i moralnie obciąża spowiednika. Z tego powodu nigdy nie powinno się zdarzać.

Summary

Theological Foundations and Brief History of the Power of Granting Absolution

In its practice and form the sacrament of penance has undergone development over the centuries. However, as far as its essence is concerned, the Church has always held a firm and constant certainty that forgiveness is administered by Christ's will through sacramental absolution from a dispenser of pardons. The article discusses the theological foundations of the power of granting absolution and briefly presents its history. Until the publication of the new *Ordo Paenitentiae* (1973), this power was referred to as jurisdiction to grant absolution. The above mentioned document and the Code of Canon Law of 1983 use the term *facultas* which is translated as authorization or capacity. Therefore, the article title does not contain either of the words. The ministry of the sacrament of penance requires holy orders and authorisation. The issue is very important as it should be remembered – and this concerns dispensers of pardons especially – that the invalid administration of the sacrament means an insult to the sacrament and places the burden of moral blame on the confessor.